



Kto jest antychrystem?

Antychryst to przeciwnik Chrystusa, który usiłuje zniszczyć Jego Królestwo. Posługuje się on przemocą, zmuszając uczniów Jezusa do odstępstwa, lub techniką zwodzenia, odwołując ich od wiary. Na przeciągu wieków tym mianem określano pojedyncze osoby, a także zbiorowość osób, manipulowane przez diabła i atakujące Kościół Chrystusa.

Wielu próbuje odgadnąć liczbę 666, by poznać imię ostatecznego antychrysta, który ma zapanować nad całym światem. Jednak pozostanie ono tajemnicą aż do chwili objęcia przez antychrysta władzy nad wszystkim i rozpoczęcia okrutnego prześladowania chrześcijan. Ma się on pojawić bezpośrednio przed powtórным przyjściem Chrystusa. „Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec” (Mk 13, 32). Paruzja natomiast nie nadejdzie, „dopóki nie przyjdzie najpierw odstępstwo i nie objawi się człowiek grzechu, syn zatracenia, który się sprzeciwia i wynosi ponad wszystko, co nazywa się Bogiem lub tym, co odbiera cześć, tak, że zasiądzie w świątyni Boga dowodząc, że sam jest Bogiem” (2 Tes 2, 3-4). †

Antychryst „już teraz przebywa na świecie”

W tych rozważaniach będzie mowa o antychryście w znaczeniu zbiorowym, który „już teraz przebywa na świecie” (1 J 4, 3). Jest rzeczą pilną i konieczną, by rozpoznawać ducha antychrysta, rozpoznawać słowa i czyny ludzi, którzy na przeciągu „ostatniej godziny” (por. 1 J 2, 18), czyli od początków Kościoła aż do chwili powtórnego przyjścia Chrystusa, zwalczają Jego Królestwo i zwodzą Jego uczniów.

„Dzieci, jest już ostatnia godzina, i tak, jak słyszeliście, antychryst nadchodzi, bo oto teraz właśnie pojawiło się wielu antychrystów...” (1 J 2, 18). Św. Jan Apostoł uprzedza, że pojawienie się wielu osób wrogo nastawionych do Chrystusa i fałszujących Jego naukę zapowiada mocne, scentralizowane uderzenie w Jego Królestwo oraz okrutne prześladowania. Komentatorzy biblijni uważają, że apostoł wskazuje na ówczesnego antychrysta – cesarza Nerona, określając go liczbą 666.

Duch Chrystusa i duch antychrysta

W Katechizmie Kościoła Katolickiego również znajdujemy autorytatywną przestrożę i przypomnienie o konieczności rozpoznawania ducha antychrysta: „Przed przyjściem Chrystusa Kościół ma przejść przez końcową próbę, która zachwieje wiarą wielu wierzących. Prześladowanie, które towarzyszy jego pielgrzymce przez ziemię, odsłoni «tajemnicę bezbożności» pod postacią oszukańczej religii, dającej ludziom pozorne rozwiązanie ich problemów za cenę odstępstwa od prawdy. Największym oszustwem religijnym jest oszustwo Antychrysta, czyli oszustwo pseudomesjanizmu, w którym człowiek uwielbia samego siebie zamiast Boga i Jego Mesjasza, który przyszedł w ciele” (KKK 675).

Naszym zadaniem więc jest odróżnienie Ducha Chrystusa od ducha antychrysta, aby nie zostać zwiedzionymi przez niego. „Umiłowani, nie dowierzajcie każdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie.

Po tym poznajecie Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga. Każdy zaś duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga; i to jest duch Antychrysta...” (1 J 4, 1-3). Kto nie uznaje w Chrystusie Jezusa „Boga z Boga”, a w Jego słowach absolutnej prawdy, kto umieszcza Go jedynie wśród mądrych ludzi, stawia chrześcijaństwo na równi z innymi religiami, ten zaprzecza Wcieleniu Syna Bożego i odwraca się od prawdy. Przez to staje się wrogiem Pana – antychrystem.

Humanizm ponad Boga

Nie sposób wyliczyć wszystkie objawy działania Antychrysta w dzisiejszym świecie. Począwszy od gorszenia dzieci i młodzieży przemocą i rozpustą w telewizji i internecie poprzez antykoncepcję, aborcję, homoseksualizm i ideologię gender, skończywszy na skandalach pedofilnych w Kościele i otwartym sataniźmie, nie tylko stara się on zniszczyć Królestwo Chrystusa, lecz także prowadzi do degradacji całego rodzaju ludzkiego.

Współczesny antychryst chce być podobnym do Chrystusa, zakłada szaty „Mesjasza tolerancji”, „Mistrza uśmiechu”, który „żałuje i kocha ludzi”, dlatego akceptuje moralne występki i z pobłażliwością pozwala grzeszyć. Zakłada szaty „Jezusa dobrotliwego”, przebaczącego w nieskończoność i niewymagającego pracy nad sobą.

Bp Fulton Sheen (1895-1979) zapewniał, że antychryst ukaże się w przebraniu wielkiego humanisty. Będzie mówił o pokoju, dobrobycie i miłosierdziu, nie kierując jednak ludzi ku Bogu, lecz ku sobie samemu. Sprawí, że ci, którzy będą chcieli wierzyć zgodnie z Ewangelią, poczują się zawstyżeni przez tych, którzy będą ich oskarżać o brak otwartości i liberalizmu. Doprowadzi do tego, że tolerancja i obojętność staną się jednym i tym samym, zostanie zmieszane dobro i zło. Będzie mówił o Chrystusie jako największym kiedykolwiek żyjącym na ziemi jednak tylko człowieku. Powoła swoją ateistyczną religię, która będzie braterstwem bez ojcostwa Boga. Oszuka on nawet wybranych.

Dyktatura relatywizmu

Relatywizm to światopogląd dowodzący, że absolutna prawda nie istnieje, a więc każde twierdzenie jest względne. W kwestii religijnej pozwala on każdemu na indywidualne wyobrażenie o Bogu i własną moralność. Papież Benedykt XVI taki sposób myślenia – szczególnie popularny w XXI wieku – nazwał „dyktaturą relatywizmu”: „Wyznawanie jasno określonej wiary, zgodnej z Credo Kościoła, jest często określane jako fundamentalizm. Natomiast relatywizm, czyli poddawanie się «każdemu powiewowi nauki», jawi się jako jedyna postawa godna współczesnej epoki. Tworzy się swoista dyktatura relatywizmu, który niczego nie uznaje za ostateczne i jako jedyną miarę rzeczy pozostawia wyłącznie własne «ja» i jego zachcianki”.

Jest to bardzo krótki, lecz precyzyjny opis działania współczesnego antychrysta.

Kiedy w umysłach ludzi zacierają się granice pomiędzy prawdą a kłamstwem, pomiędzy dobrem a złem, prowadzi to do odstępstwa od Boga.

Tolerancja grzechu w imię wolności, równości i braterstwa

Prawdziwą tolerancją drugiego człowieka jest chrześcijańska miłość do nieprzyjaciół. Jezus powiedział: „Jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi! Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstęp i płaszcz! [...] Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Mt 5, 39-40. 44). Prawdziwych chrześcijan zawsze cechowała życzliwość i cierpliwość do drugiego człowieka. Kościół stale przypominał o tzw. „grzechach cudzych”, wypływających z zaniedbania obowiązku świadczenia o prawdzie. Natomiast antychryst zmusza dziś do tolerancji fałszywej – tolerancji ludzkich grzechów i występków w imię fałszywego miłosierdzia.

Uniwersalny moralny światopogląd to jakby nowa ateistyczna religia antychrysta.

Przekonanie o prawdziwości Ewangelii jest skrzyczone i nazwane „fundamentalizmem”, „radikalizmem”, „ekstremizmem religijnym” i „nietolerancją”. Bycie w pełni człowiekiem oznacza zaangażowanie się na rzecz „światowej wolności, równości i braterstwa”.

Zwróćmy uwagę, że tolerancja antychrysta chroni ludzi występnych, nie chroni natomiast prawo do wolności sumienia ludzi dobrych (na przykład: wierzący w Boga lekarz, który nie chce zabijać dziecko w łonie matki, jest zmuszany do przekroczenia własnego sumienia i dokonania aborcji w imię prawa wolności kobiety, która sobie tego życzy).

Gdyby pierwsi chrześcijanie trzymali się tolerancji antychrysta, nie byłoby świętych świadków wiary, a Kościół znikłby z powierzchni ziemi. Gdyby św. Monika trzymała się współczesnej tolerancji, nie mielibyśmy św. Augustyna – doktora Kościoła. Gdyby św. Antoni Padewski trzymał się tej tolerancji, nie uczyniłby żadnego cudu.

Kard. Giacomo Biffi (1928-2015) dowodził, że jeśli chrześcijaństwo, otwierając się na świat i dyskutując ze wszystkimi, nie będzie głosiło śmierci i zmartwychwstania Jezusa, stanie się jedną z ideologii i znajdzie się po stronie antychrysta.

Fałszywa tolerancja antychrysta, jeśli nie stawiać jej oporu, doprowadzi do zubożenia na dobro i zło, prawdę i kłamstwo, a w konsekwencji do apostazji i rozpacz, kiedy to ludzie, umierając, będą przeklinać życie, siebie i Boga. „Milcząca apostazja” zachodzi już dziś w sytuacji, gdy praktykujący katolik akceptuje w swoim sercu poglądy sprzeczne z nauczaniem Kościoła (np. aborcję, eutanazję lub homoseksualizm), chociaż nie wypowiada tego głośno.

Św. Augustyn mówił: „Ci wszyscy, którzy nie kochają Boga, są antychrystami... Przeto są także wewnątrz Kościoła wrogowie Boga, których serca duch antychrysta wziął w posiadanie... Stąd niech każdy zbada swe sumienie, czy nie jest antychrystem!”.

Duch antychrysta dzisiaj

Wpisany przez кс. Тадэвуш Крыштопik
07.04.2019 00:00
